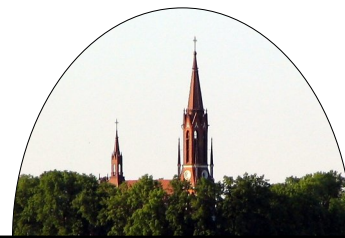


# Łomaskie strony

Numer  
Bezpłatny



Biuletyn mieszkańców Łomaz i okolic  
wydawca: Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju

numer 6 (8) czerwiec 2010



Gdy we wstępie do majowego numeru narzekaliśmy na wiosnę i współczuli powodziom, wydawało się, że najgorsze zdarzenia są już za nami. Tymczasem wielka woda zadała straty, które wielu ludziom zniszczyły dorobek życia. Jak dalej żyć, gdy trzeba lat, by odbudować to, co było? W sytuacji,

gdy najbardziej potrzebującym ludziom brak nawet podstawowych środków do życia, Radio Lublin ogłosiło akcję „Pomóż Dzieciom Przetrwać Powódź”, będącą nawiązaniem do grudniowej „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę”. Także teraz do inicjatywy włączyły się Łomazy – poprzez Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju. I tak, jak zimą, tak i teraz Łomazianie wykazali się wrażliwością na potrzeby innych, przekazując 19 i 20 czerwca blisko tonę darów! W zasadzie nie było nieporozumień w rodzaju przekazania rzeczy nieprzydatnych. Udział Łomaz wzbudził uznanie w całym naszym regionie. Jako przykład podajmy, iż 20 czerwca w Radiu Lublin przez pewien czas przekazywano w serwisie tylko trzy następujące wiadomości: wybory prezydenckie, wypadek wycieczkowego samolotu w Niemczech i zbiórka darów w Łomazach!



"Akcjonariusze" kwestujący pod sklepem "U Gołosia".

Widać, że w Łomazach więcej się ostatnio dzieje, w szczególności od czasu, gdy prezesem Łomaskiego Stowarzyszenia Rozwoju został Tomasz Hryniewicz. Akcje organizowane przez Stowarzyszenie są konkretne i starają się włączyć do uczestnictwa jak największą liczbę mieszkańców. Pozytywna reakcja na nie sprawia satysfakcję i motywuje do następnych inicjatyw. Zapraszamy chętnych do działania w stowarzyszeniu. Nie jest to łatwa praca, ale jej owoce rekompensują włożony wysiłek.

## Piknik Rodzinny w parku - radość i pogoda

W odnowionym Parku Jagiellońskim odbyła się 13 czerwca 2010 r. pierwsza impreza. Był nią „Piknik Rodzinny”, zorganizowany przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju. Bawiono się bezalkoholowo pod hasłem „Zachowaj trzeźwy umysł”. Zabawa była doskonała, a pogoda – idealna. Był to chyba jedyny tak pogodny dzień w czerwcu i akurat trafił na festyn! Wśród atrakcji były: loteria fantowa, pokazy taekwondo i tańca towarzyskiego,



Dobre emocje podczas koncertu zespołu STO %.

konkursy:

plastyczny i  
wokalny, a

jak kogoś dopadł głód, to mógł się uraczyć kiełbaską z kuchni polowej. Dzieci mogły się też bawić na gumowych zjeżdżalniach i trampolinie. Atrakcją wieczoru był występ zespołu STO %. Na pikniku Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju zainaugurowało zbiórkę darów w ramach akcji „Pomóż Dzieciom Przetrwać Powódź”.

Łomaski park po rewitalizacji okazuje się bardziej przyjazny dla mieszkańców. Zmieniony układ alejek i roślinności, otwartość przestrzeni, tworzą otoczenie, w którym chętniej się przebywa niż to miało miejsce dawniej. Mamy nadzieję, że odtąd park będzie miejscem codziennych spotkań i relaksu dla dorosłych i dzieci. Oby wreszcie pogoda zaczęła dopisywać!



We're gonna rock around the clock tonight!

*fotorelacje z akcji „Pomóż Dzieciom Przetrwać Powódź” oraz z Pikniku Rodzinnego znajdźcie na str 4-5.*

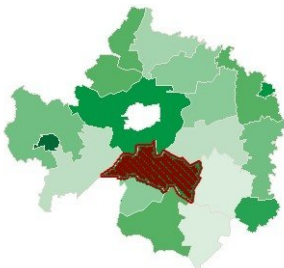


# WYDARZENIA

## WYBORY PREZYDENCKIE 2010

Pierwsza tura wyborów prezydenckich w gminie Łomazy przyniosła frekwencję nieznacznie niższą od krajowej: 52,37% wobec 54,94%, zaś zwycięzcą, wręcz dominatorem, okazał się u nas Jarosław Kaczyński, zdobywając 50,14% ważnych głosów. Najwyższą frekwencję miały miejscowości Dubów i Kopytnik (odpowiednio 55,86% i 55,73%), w samych Łomazach frekwencja wyniosła 54,15%, najniższa zaś była w Burwinie: 43,75%.

Oto wyniki:	Łomazy	Gmina
J. Kaczyński	46,70%	50,14%
B. Komorowski	22,99%	20,06%
G. Napieralski	14,53%	14,10%
W. Pawlak	7,66%	7,78%
A. Lepper	2,58%	3,09%
J. Korwin-Mikke	3,21%	2,50%
M. Jurek	0,98%	1,18%
A. Olechowski	1,16%	0,91%
K. Morawiecki	0%	0,18%
B. Ziętek	0%	0,05% (1 głos)



Mapka powiatu białskiego z wyróżnioną gminą Łomazy.

Źródło wyników i mapy: Państwowa Komisja Wyborcza

## TURNIEJ WSI (STUDZIANKA)

Po raz pierwszy w Studziance odbył się Turniej Wsi, wystartowało w nim 7 sołectw. Rywalizacja toczyła się w 10 konkurencjach, a rozpoczęła się od siłowania na rękę. W tej konkurencji najlepszy był Tomasz Pajnowski reprezentujący ekipę Mazury Huszcza. W drugiej konkurencji Żrebuki, z kapitanem Zbigniewem Arseniukiem, odegrały się za rękę i zdominowały



konkurs przeciągania liny, w którym każda drużyna wystawiała 2 panów, kobietę i osobę niepełnoletnią. Kolejną konkurencją było ważenie sołtysa. Na wadze stawał sołtys danej miejscowości, a 6 pozostałych osób z drużyny biegło po ziemniaki na czas i wskakiwało na wagę, na której stał sołtys. Minimalnie wygrały Mazury przed Zielawą Studzianka i Zjednoczonymi Chotyłów-Zalutyń. W konkurencji taczki bezkonkurencyjna okazała się Arka Kościeniewicze, drugie Mazury, a trzecia Zielawa. W rzucie jajkiem na przeciwko siebie stanęli sołtysi poszczególnych miejscowości i najmłodszy w drużynie. Zadanie polegało na rzucaniu do siebie surowymi jajkami i ich łapaniu. Wygrały Tatary Studzianka, które nie upuściły żadnego jajka, przed drugą drużyną ze Studzianki, Zielawą i Mazurami.

W jednej z najbardziej widowiskowych konkurencji, rzucie garnkiem, na starcie stanęły panie z poszczególnych drużyn. Rekordzistką została Katarzyna Szenejko z Zielawy z wynikiem 17,35m przed Mazurami i Żrebukami. Następnie w przerwie wy-

stąpił zespół taneczny Chotyłowiacy po kierunku Andrzeja Harytoniuka. Piękna słoneczna pogoda ściągała coraz więcej widzów. Na boisku zabawa trwała w najlepsze. Rzut ciężarkiem na



odległość wygrał sołtys z drużyny Tatary Studzianka przed Arką i Żrebukami. Przedostatnia konkurencja to przeciąganie auta na czas. Żrebuki, których reprezentował Rafał Jarzębski, nie dały szans rywalom. Druga była Arka. Przed ostatnią konkurencją - „rzut ziemniakiem” - w walce o zwycięstwo liczyły się Mazury i Zielawa. Wiadomo było, że Żrebuki Ortel II będą na 3 miejscu podium. Z ziemniakami najlepiej poradziła sobie Arka Kościeniewicze z Jolantą Ruszkowską na czele. Drugie Mazury, a trzecie Tatary.

Puchar Wicestarysty Białskiego Jana Bajkowskiego w końcowej klasyfikacji wywalczyły Mazury Huszcza z kapitanem Jarosławem Kobylńskim. Puchary Wójta Gminy Łomazy za 2. miejsce Zielawa Studzianka, 3. Żrebuki Ortel Królewski II, 4. Arka Kościeniewicze, 5. Tatary Studzianka i 6. Zjednoczeni Chotyłów-Ortel, którzy otrzymali nagrodę *fair play*. Ostatnim akcentem rywalizacji był mecz piłkarski Studzianka kontra Reszta Świata, który zakończył się sprawiedliwym, hokejowym wręcz wynikiem, 6-6.



Zmagania sportowe były okazją do spotkania społeczności lokalnej, która licznie przybyła dopingować swoich mieszkańców. W konkurencjach turnieju startowało ponad 150 osób, z czego blisko 50 w samym Turnieju Wsi. Rywalizacja sportowa w Turnieju odbyła się po raz pierwszy i zapewne nie ostatni. Kolejne zawody planowane są za rok i już wiadomo, że będzie więcej pracy przy ich organizacji. Słowa podziękowania i wdzięczności należą się mieszkańcom Studzianki za wkład i zaangażowanie podczas tego turnieju. Kolejna impreza, która odbędzie się w Studziance, będzie festyn tatarski 25 lipca.

tekst: Łukasz Radosław Węda, zdj.: Angelika Kukawska, Joanna Krywcuk



## KSIAŹDZ KANONIK UHONOROWANY



13 czerwca 2010 r. podczas mszy świętej (sumy) miała miejsce uroczystość nadania ks. kanonikowi Antoniemu Bubele medalu „Zasłużony Dla Powiatu Białskiego”. Dekoracji dokonał wicestarosta bialski Jan Bajkowski, a w mszy uczestniczyli m.in. łomascy radni i Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej.

Urodzony w Czeberakach 1 stycznia 1935 r., Antoni Bubeła otrzymał święcenia kapłańskie w 1969 roku, zaś 20 sierpnia 1982 roku został proboszczem parafii Łomazy i funkcję tę pełnił do sierpnia 2004 roku. W czasie swej pracy ks. Bubeła dał się poznać parafianom



Wicestarosta Jan Bajkowski dekoruje ks. Antoniego Bubełę.

zarówno jako gorliwy duszpasterz, jak i dobry gospodarz, dbający o stan kościoła i innych obiektów sakralnych, a także o rozwój życia duchowego w parafii Łomazy. Nade wszystko jest on człowiekiem przyjaznym wobec innych ludzi, przystępnym, chętnie spotykającym się i rozmawiającym z parafianami, a gdy trzeba doradzającym im w różnych sprawach.



Redakcja „Łomaskich Stron” dołącza się z gratulacjami i najlepszymi życzeniami dla księdza Antoniego!

## DZIEŃ DZIECKA W HUSZCZY

Z inicjatywy Mirosławy Hołowni ze Szkoły Podstawowej w Huszczy i Łukasza Wędy z Gminnego Ośrodka Kultury w Łomazach w Huszczy zorganizowano obchody Dnia Dziecka. Licznie

zgrupowana grupa dzieci rywalizowała w biegu po zdrowie. Następnie wszyscy oglądali pokaz łucznictwa tatarskiego. Łukasz Węda i Daniel Kalinowski uczyli posługiwania się tą bronią. Każdy młodzian próbował swoich sił w strzeleniu do słomianej tarczy. Niektórzy przymierzali tatarskie czapki i pozwalali z łukami do zdjęć. Zabawa była przednia. Zainteresowanych nie brakowało. Potem odbyło się spotkanie z autorem bajki



„Czarodziejskie przygody Franka” Lechem Zaciurą z Łomaz. Lech Zaciura: *Przed spotkaniem trochę się stresowałem – okazało się, że całkiem niepotrzebnie! Przyjęcie ze strony dzieci i dorosłych w Huszczy było świetne, a dzieci z uwagą i ciekawością uczestniczyły w spotkaniu. Cały czas czułem życzliwość i wsparcie ze strony gospodarzy. To było wyjątkowo sympatyczne spo-*



*tkanie, za które serdecznie dziękuję nauczycielom, rodzicom i dzieciom z Huszczy!*

*Równie serdecznie dziękuję Urzędowi Gminy w Łomazach i wójtowi Waldemarowi Drożdżukowi za udostępnienie busa, a także panu Andrzejowi Bosakowi, który troskliwie przewozi niepełnosprawnych pasażerów z Łomaz i okolic.*

*Łukasz Węda, eLZet, eSHa*

## MAMY MISTRZA I REKORDZISTE!

Paweł Saniewski, reprezentujący GLKST Niwę Łomazy, zdobył złoty medal na Mistrzostwach Europy w Wyciskaniu Sztangi Leżąc Federacji AWPC, które odbyły się w Horn w Austrii w dniach 26-27.06.2010. Łomazianin zdobył trofeum w kategorii wagowej 75kg, poprawiając przy okazji trzykrotnie swój rekord świata, do poziomu 180kg.

Jakkolwiek wyciskanie sztangi leżąc nie jest tak popularną dyscypliną jak piłka nożna, to rekordy świata i złoto jak najbardziej się liczą. Załączamy serdeczne gratulacje i życzymy Pawłowi Saniewskiemu dalszych sukcesów! Mistrzostwa Świata już we wrześniu.



## Pomóż Dzieciom Przetwać Powódź

(cd. ze str 1)

Jak pisaliśmy na pierwszej stronie, plan akcji pomocy powodziarom okazał się obfity. Dodajmy, iż dary od mieszkańców Łomaz zostaną przekazane bezpośrednio potrzebującym – konkretnie mieszkańcom Kępy Gosteckiej, dotkniętej powodzią miejscowości w gminie Łaziska. Zaznaczamy tę miejscowość na mapie obok. W ten weekend planowane jest zawiezenie darów do Kępy Gosteckiej transportem gminy Łomazy.



Hm... to lody czy ciastka? Różnica dość ważna...



Mimo niepogody, a chwilami wręcz ulewnego deszczu, Łomazianie spieszyli z pomocą.



Powodzien wspierała także bardzo młoda młodzież.



Mapa gminy Łaziska z zaznaczoną Kępą Gostecką (źródło: www.laziska.bibl.pl).



Pod „Gołosiem”...



...i pod „Groszkiem” auta wypełniały się darami.

W imieniu Sztabu Akcji składamy serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom za ich gest. W szczególności dziękujemy tym najhojniejszym: dyrektorowi Banku Spółdzielczego w Łomazach - Krzysztofowi Łojewskiemu, a także Sławomirowi Dymowskiemu, Maciejowi Jaroszkowi, Krzysztofowi Kamińskiemu, Mariuszowi Karpowiczowi.



**Piknik Rodzinny pod hasłem „Zachowaj Trzeźwy Umysł” (13.06.2010)**



Pomysł organizacji Pikniku Rodzinnego narodził się podczas lutowego zebrania Łomaskiego Stowarzyszenia Rozwoju. Już wtedy założono, że będzie to impreza bezalkoholowa, przeznaczona dla rodzin z dziećmi. Organizacją zajęła się p. Maria Sadowska - sekretarz stowarzyszenia, angażując do współpracy Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jak widzieliśmy, wszyscy bawili się znakomicie, a zwłaszcza dzieci. I o to chodziło.

Rozczarowani byli jedynie miłośnicy ogródków piwnych... Za rok spotkamy się znowu!





## Dzieje Huszczy (3)

W 1630 r. Parafia Huszcza należała do dekanatu janowskiego, do którego należały wszystkie parafie, począwszy od Międzyrzecza i Wohynia po Brześć i Włodawę. Dr Józef Geresz w swych opracowaniach „Z dziejów Podlasia” podaje taką oto ciekawostkę, dotyczącą Huszczy. „W 1699 r. w pracach komisji powołanej przez biskupa Franciszka Michała Prażmowskiego do zbadania i ogłoszenia cudowności obrazu Matki Bożej w Leśnej Podlaskiej, uczestniczył proboszcz z Huszczy Piotr Rosiński. Swoje zeznania przed komisją przedstawił Jan Twardowski „szlachcic z Huszczy, jako jeden z tych, którzy doznali szczególnych łask, prawdopodobnie cudownego uzdrowienia, za pośrednictwem Matki Boskiej Leśniańskiej”. Do wykazu proboszczów i duszpasterzy huszczańskich, jaki występuje w „Monografii parafii” J. Kuszneruka i W. Pińczuka, można dopisać na początku nazwisko ks. Rosińskiego.

Tuczeńska i huszczańska szlachta nie była właścicielem gruntów, które uprawiała - była jedynie ich użytkownikami na prawie lennym. Dziedziczenie więc odbywało się tylko w linii męskiej. Podstawowym obowiązkiem takich ziemian zależnych było pełnienie z odpowiedniej ilości użytkowanego gruntu służby konnej w poczcie właściciela dóbr. W okresie pokoju płaciła czynsz

zycjonistów.”

W wieku XVII udało się naszej szlachcie uzyskać wiele przywilejów, które stopniowo zrównywały ją z pełnoprawną szlachtą powiatową. Król Jan Kazimierz w przywileju z 1658 roku nadał jej prawo wystawiania jeźdźca z 8 włók ziemi zamiast z 4, a Jan Sobieski w 1667 roku zmniejszył wymiar służby na jednego konia z jeźdźcem z 10 włók ziemi. W 1698 r. król August II uwolnił naszą szlachtę spod jurysdykcji dworu łomaskiego, przyłączając ją do grodu brzeskiego. Od tego roku czynsz (pokońszczyznę) należało oddawać nie do dworu w Łomazach, lecz podskarbiemu nadwornemu litewskiemu. W razie ogłoszenia popolitego ruszenia, strażnik województwa brześciańskiego miał „ex munere sui officii mieć pod swoją komendą tatarów województwa brzeskiego, także z Huszczy, Tucznaj i Wisków szlachtę, której z powinności swej i ustawy, zwykłą wyprawę czynić i sami stawić się mają”

Przywileje dla szlachty w kluczu łomaskim wydano przy ogromnym poparciu całej szlachty województwa brześciańskiego. W instrukcji dla posłów brzeskich na sejm z 22 stycznia 1670 roku nakazano posłom bronić praw i przywilejów szlachty huszczańskiej i tuczeńskiej, które naruszane były przez administratorów łomaskich.

W 1701 roku szlachta brzeska ponownie stanęła w obronie swoich z Huszczy, Tucznaj i Wisk, nakazując swoim posłom, aby bronili naszych braci przed urzędnikami w Łomazach, którzy zmuszali tę szlachtę do wielu powinności. Domagano się, by ich bracia w kluczu Łomaskim byli wolni od podległości sądowej wobec Łomaz, a na popolite ruszenie stawiali do chorągwi powiatowej. Na kolejnych sejmikach występowano z podobnymi postulatami, świadczy o tym, że mało skuteczne były te apele. Nie w pełni był respektowany także przywilej z 1698 roku. Szlachta klucza łomaskiego, szczególnie ta, która umiała czytać i pisać, zawsze sprawowała mniej lub bardziej znaczące funkcje publiczne. Dominującą pozycję w społeczeństwie uzyskiwało się, w zależności od ilości posiadanej ziemi, i to najlepiej dziedziczonej, stąd mniej dziwne wydają się związki małżeńskie, 49-letniego wdowca z 17-letnią panną, lub 19-letniego kawalera z 45-letnią wdową. O takich i innych przykładach nietypowych małżeństw można się dowiedzieć przeglądając księgi aktów ślubów zawartych w kościele parafialnym w Huszczy.

Na początku XVIII w. liczbę gospodarstw w Huszczy, Wiskach i Tucznaj oceniano na ponad 100 gospodarstw, ale już na początku wieku XIX w samej tylko Huszczy zanotowano ponad 200 numerów domów. W parafialnych aktach zgonów z początku XIX w. podawane były numery domów, z których wyprowadzono zmarłego. Dość zaskakujące są te dane, ponieważ prawie w każdym z tych domów, w okresie 30 lat, zamieszkiwali ludzie o innych nazwiskach, były więc to rodziny wielopokoleniowe. Prawdopodobnie młody chłopak, żeniąc się, w posagu otrzymywał także np. teściową i dziadka żony. Decydowano się na ciastotę w chałupach, byleby mieć więcej morgów ziemi. (c.d.n.)

Opracował Tadeusz Jeruzalski



określany często mianem pokońszczyzny. Zobowiązani więc byli do wystawiania: z 4 włók jeźdźca zbrojnego do pocztu królewskiego, w czasie wolnym do płacenia 24zł rocznie z jednej włóki (XVIII w.), a także do spełniania innych powinności.

Witold Sienkiewicz tak pisze: „W wielu instruktarzach dóbr litewskich, w których osiadli byli ziemianie, wymagano od tej kategorii ludności, obok służby wojskowej, asystencji swym panom na wszelkich publicznych ich wystąpieniach. Z obowiązkiem tym łączono udział ziemian w sejmikach, na których używano ich jako zbrojnego ramienia protektorów, bądź wykorzystywano do przegłosowania odpowiednich laudów. Zjazdy sejmikowe były polem rywalizacji magnatów za pośrednictwem klienteli rekrutującej się głównie za średniej i drobnej szlachty. Obok jednak tej szlachty, sprowadzano także tzw. szlachtę czynszową i ekonomiczną, czyli ziemian zależnych. Tłumnie zebrała się szlachta na brzeskim sejmiku przeddelegacyjnym w 1764 roku. Czołowy przedstawiciel stronnictwa Czartoryskich na Litwie, Jan Jerzy Detlof Fleming, podskarbi wielki litewski, wykorzystując pełniony urząd, sprowadził na sejmik szlachtę ekonomiczną. Obok ziemian w sejmiku uczestniczyła także szlachta z okolic Huszczy, Tucznaj, Wisków, Przewłok, Chmielowa i in. Brała ona udział w wyborze posłów na sejm konwokacyjny. W głosowaniu skrepowana była groźbą utraty ziemi ekonomicznej, w wypadku sprzeciwienia się woli podskarbiego. Dzięki gromadnemu uczestnictwu tej ludności, stronnictwo Fleminga liczyło w Brześciu blisko 1000 osób, wobec 430 opo-



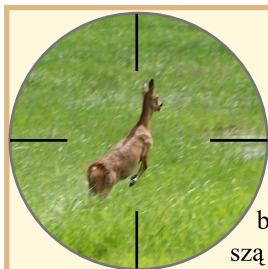


## Zdarzyło się.... 4 lata temu.

(Pierwszy Jarmark Jagielloński w łomaskim parku.)

Jarmark Jagielloński w Łomazach należy do grona imprez odbywających się latem na dawnym szlaku królewskim i kupieckim prowadzącym ze stolicy Polski na Litwę. Gościniec z Krakowa do Wilna zyskał znaczenie pod koniec XIV wieku w następstwie unii polsko-litewskiej i przyjęcia korony Polski przez księcia Władysława Jagiełłę. Łomazy były etapem tej trasy, zatrzymywały się tu orszaki magnackie, wojskowe i kupieckie, odbywały się targi, a miasto tętniło życiem. Współczesna reaktywacja Szlaku Jagiellońskiego jest atrakcją dla turystów i mieszkańców, zaś jarmarki są rodzajem „powrotu do przeszłości”. Pokazy dawnych sztuk rzemieślniczych i rycerskich, strojów i rytuałów mieszają się ze współczesnymi rozrywkami.

Pierwszy Jarmark Jagielloński w Łomazach odbył się w 2006 roku, w święto Piotra i Pawła, patronów naszej parafii. Od tamtej pory co rok na przełomie czerwca i lipca odbywa się w parku jarmark nazywany „jagiellońskim”, choć nawiązanie do historii i poziom rozrywek nie są zawsze takie same. Bez wątpienia pierwszy jarmark był jak dotąd najlepszym. Mamy nadzieję, że przyszłe – a może nawet tegoroczny? – nawiążą do najlepszej tradycji! (eLZet)



### „Zapiski radnego”

Nie było informacji prasowych o wynikach wiosennego liczenia zwierzyny łownej w 2010 r., więc albo liczenia nie było, albo naliczono tak dużo, że lepiej, by rolnicy nie wiedzieli, ile zwierząt muszą wykarmić na swoich polach i łąkach. A że zwierząt jest dużo, świadczy stale rosnąca liczba groźnych zdarzeń drogowych z ich udziałem. Stale aktualne jest pytanie - ile zwierząt, zgodnie z zasadami racjonalnej gospodarki łowieckiej, może bytować w obwodach łowieckich powiatu bez szkody dla upraw rolniczych i środowiska? Leśnicy zwierzynę łowną uważają za swojego sprzymierzeńca w gospodarce leśnej i cieszą się z rosnącej liczby zwierząt. Rolnicy mają zatem serdeczną prośbę do leśników, by swoich dzikich sprzymierzeńców trzymali i karmili w lesie. Przypuszczają bowiem, że przyczyną dużej liczby zwierząt łownych jest przejście myśliwych na wegetarianizm i że strzelają tylko „na wiwat”. Według rolników myśliwi powinni nadmiar zwierząt odłowić i przesiedlić w inne regiony kraju, nawet poza granice Polski, w drodze wymiany za wytrze-

bione przez lisy, deficytowe u nas zające, kuropatwy i bażanty. Żywa zwierzyna łowna jest własnością Skarbu Państwa i właśnie ta „żywa własność” wyrządza szkodę w uprawach rolniczych. Rolnicy są zdania, że powinno być wprowadzone dofinansowanie z budżetu państwa, mające na celu ubezpieczenie upraw rolniczych od szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną. Na wsi powszechna jest opinia, że z cudem graniczy otrzymanie z Polskiego Związku Łowieckiego odszkodowania w wysokości zbliżonej do wysokości strat poniesionych w uprawach rolniczych.

Co się dzieje, gdy ktoś wyrządzi szkodę w majątku myśliwego? Czy myśliwy uznając szkodę za „dopust boży” godzi się z nią, czy przeciwnie, porusza niebo i ziemię dochodząc swojej krzywdy? Takie postępowanie rolnicy rozumieją, swego trzeba bronić, ale czy myśliwy rozumie rolnika, czy pamięta, że rolnik z tego, co zbierze z pola, i co uda mu się sprzedać, musi opłacić powinności, utrzymać rodzinę, kształcić dzieci, inwestować w gospodarstwo. Mówi się, że myśliwym o przyjemność, o rozrywkę, a rolnikom o przeżycie chodzi.

Radny Powiatu Białskiego Romuald Kulawiec (zdjęcie eSHa)



## PO trochu

### Powrót „niewidzialnej ręki”

Z jakiegoś powodu - zapewne głównie przez deszcze - nie chciała ustąpić woda z odnowionego parku, przez co przypominał on bardziej pole ryżowe niż to, czym ma być. Im bliżej otwarcia sezonu, tym większy niepokój... Może urządzimy zawody w łowieniu żab albo ogłosimy się



strefą nadmorską?

Żarty żartami, ale miejscami było nieciekawie, a szczególnie powód do troski stanowiło bają... przepraszam, piaskownica.

Na szczęście, jak za dawnych lat, do akcji wkroczyła słynna



„niewidzialna ręka” lub, jak kto woli, pospolite ruszenie młodzieży i społeczników. Pewnego wieczora TW Łomaskiego Stowarzyszenia Rozwoju uprzątnęli piaskownicę. Dzieci mogły się bawić spokojnie. Dorośli też.

### Kto pilnuje naszego interesu?

Gdy podczas prac nad parkiem i amfiteatrem pracownicy mieli wolne, miejsce to świeciło pustkami. Znowu zauważmy, że



wizytom w parku innych osób niż robotnicy nie służyła zimna wiosna. Zachodzi jednak pytanie: kto pilnuje tego miejsca i urządzeń, by nikt nie rozkradł dobra społecznego!?

Niespodziewanie zmysłem, a wręcz dziobem społecznym wykazał się młody gawron, który - gdy tylko robotnicy odchodzili



W stepie szerokim, którego zmierzyć okiem gawrona nie zdołasz...  
Wstań, unieś głowę, powiedz, co widzisz?  
To przecież park w centrum Łomaz!

od pracy - zajmował miejsce pod sceną i krzykiem informował o sytuacji każdego przechodnia. Zdziwiający to przykład lokalnego patriotyzmu w sytuacji, kiedy wielu ludzi rozmyśla, jak by tu wyeksmitować gawrony i kawki z parku.

### Stróż parku

Piknik Rodzinny, który odbył się 13 czerwca, był imprezą spokojną i bezpieczną. Nie tylko ze względu na brak alkoholu, ale także z powodu wszechstronnego monitoringu. Uczestnicy bez wątplenia zauważyli przejeżdżający co jakiś czas wokół parku policyjny radiowóz. Nad imprezą górowała zaś majestatyczna żyrafa. Chodzą słuchy, że w jej „różkach” była zainstalowana kamera, którą sprawdzano, czy wiodące hasło pikniku jest



przestrzegane. Czy to prawda, czy nie - rolę swoją żyrafa spełniła doskonale.